

Streszczenie pracy doktorskiej

„Kosmogonia” to zarówno całość wyobrażeń na temat powstania świata dla danej religii czy systemu filozoficznego jak również dział astronomii zajmujący się genezą i ewolucją ciał niebieskich. Tematy te znajdują się w centrum moich zainteresowań, dlatego praca doktorska jak i jej opis dzielą wspólny tytuł: *Kosmogonie, między wiarą a nauką*. Sceny wyobrażone na moich obrazach to refleksje nad prapoczątkiem wszechświata i próba stworzenia jego nowej wizji.

Dzieło będące podstawą przewodu doktorskiego składa się z dwunastu wielkoformatowych obrazów (od 140 x 210 cm do 160 x 150 cm), dwóch prac ok 100 x 80cm i jednego obiektu 94 x 94 cm. Są one wykonane głównie w technice oleju na płótnie, ale pojawiają się tam również elementy asamblażu, zalane w żywicy plastikowe zabawki i sztuczne kwiaty, rysunki markerem, świecące diody itp. Technika prac w założeniu jest związana z treścią, ma wzmocnić ich przekaz (np. rysunki przez swoją umowność opisują to co niematerialne, są zawieszane w przestrzeni, o której tak naprawdę niewiele wiemy, a elementy malowane zwykle odnoszą się do tego co jest fizyczne i poznane).

Część teoretyczna będąca uzupełnieniem dzieła, składa się z dwóch części. W pierwszej części pracy próbuje przybliżyć najbardziej znane kosmogonie – poczynając od wierzeń ludów pierwotnych; następnie opisuję wizję powstania świata religii politeistycznych: Babilonu, starożytnego Egiptu, Grecji i Rzymu. Ostatnią część tego rozdziału poświęcam chrześcijańskiej monoteistycznej koncepcji, która opiera się na zanegowaniu wielobóstwa i wierze w jednego Boga, który stworzył świat racjonalnie i z namysłem. Mimo tej rewolucyjnej zmiany w „nowej religii” obecne są echa dawnych wierzeń np. chrześcijańskich świętych uznać można poniekąd za odpowiedniki mitycznych bogów- specjalistów w wąskiej dziedzinie (św. Antoni od rzeczy zagubionych, św. Łukasz – patron malarzy itp.).

Pierwsze kosmogonie tłumaczyły powstanie wszechświata w sposób fantastyczny. Nawet wiedza Babilończyków, którzy byli niezwykle świadomymi astronomami nie wpływała na ich baśniowe wyobrażenie Genesis. To Grecy jako pierwsi zaczęli poszukiwać pierwotnej substancji i próbowali połączyć obserwacje naukowe z koncepcjami filozoficznymi. Na gruncie greckiej kultury intelektualnej rozwijało się chrześcijaństwo. Filozofia starożytna wpływała na kształtowanie koncepcji kosmologicznej chrześcijaństwa – początkowo była to wizja Platona, a następnie Arystotelesa, którego myśl wcielił do teologii św. Tomasz z Akwinu.

W kolejnych rozdziałach staram się analizować jak przewroty naukowe i zmiany koncepcji filozoficznych wpływały na sztukę i jej funkcje. Opisuję jak początkowo służyła głównie szerzeniu i propagowaniu myśli kościelnej. Następnie zauważam jak wraz upływem czasu i przyrostem wiedzy w różnych dziedzinach zmieniała się rola sztuki, stopniowo odrywała się od religii - oczy artystów wcześniej skierowane ku Bogu dostrzegły otaczającą rzeczywistość a ich dzieła zaczęły wyrażać idee wolnościowe oraz buntownicze.

W rozdziale pt. Patrząc w gwiazdy wskazuję istotne punkty styku sztuki i nauki na przestrzeni historii, by ostatecznie dotrzeć do momentu narodzin space-artu. Kierunek ten jest ściśle związany z rozwojem astronomii i w swojej dojrzałej formie ukształtował się wraz z obecnością człowieka w kosmosie. Próbuję wskazać prapoczątki space-artu - niektórzy badacze doszukują się ich już w jaskini Lascaux, gdzie w sześciu kropkach nad grzbietem wielkiego tura w Sali Byków widzą obraz plejad. Dalej opisuję rozwój nurtu space: poczynając od pierwszych rysunków astronomicznych Galileusza, a kończąc na sztuce zaprojektowanej do ekspozycji w kosmosie jak np. *Kosmiczna tancerka* Arthura Wooda z 1992 i projektach, które dopiero mają powstać jak np. *Dear Moon Project*.

Drugą część pracy pisemnej poświęcam analizie przygotowanych obrazów. Są one wynikiem naturalnej ewolucji, ale też odrębnym cyklem. Ostatnie obrazy są rodzajem fuzji trzech serii prac. W pierwszej, namalowanej na mój dyplom w 2009 r. pt. "Odpusty i cudowne widzenia" poruszyłam temat polskiej religijności ludowej, odnosząc się do specyficznej estetyki dewocjonaliów. Badałam stosunek współczesnego człowieka do wiary, mistyki i religii.

Po serii „religijnej” zwróciłam się ku problemowi obecności nauki we współczesnej popkulturze. Cykl obrazów *Boska cząstka* został poświęcony LHC – akceleratorowi, znajdującemu się w Europejskim Ośrodku Badań Jądrowych CERN w pobliżu Genewy. Ta największa maszyna na świecie, której celem było odkrycie "boskiej cząstki" czyli bozonu Higgsa stała się dla mnie inspiracją i punktem wyjścia do badania relacji między religią a nauką, fizyką i metafizyką. Wywołało to we mnie refleksję nad miejscem człowieka we wszechświecie, a rozważania na ten temat zaowocowały trzecią serią obrazów „Space”.

Nowy cykl jest rozwinięciem tematyki religijnej i kosmicznej. Niektóre prace przedstawiają sceny w przestrzeni pozaziemskiej, inne rozgrywają się na styku światów realnego i transcendentnego. W nowej serii buduję subiektywną wizję tego, jak postrzegam powszechną świadomość religijno-naukową, kreując równocześnie moją własną kosmogonię.

W części poświęconej analizie prac opisuję swój tok myślenia, przedstawiam mistrzów, których podziwiam, oraz staram się przybliżyć inspiracje i odniesienia do historii sztuki. W pracach często tworzę plastyczne rebusy, które można czytać na różnych poziomach: odbierać czysto estetycznie, czytać dosłownie lub odkrywać ich kolejne warstwy znaczeniowe. Podobnie jak dmuchana owieczka może być jednocześnie dobra i zła, lubieżna i czysta, święta i grzeszna, tak nasza rzeczywistość nie jest jednoznaczna. Realność bywa przewrotna, dlatego sceny rozgrywające się na moich pracach są często absurdalne. Jezus może poruszać się na rękiecie kosmicznej, wilk bawić się z owcą, a serafin latać ze spadochroniarzami.

Moje obrazy są refleksją nad miejscem człowieka i naszej cywilizacji w bezkresie kosmosu. Wątki biblijne, tłumaczące naszą rolę i miejsca we wszechświecie zderzam z ostatnimi odkryciami astrofizyków. Badam jak różne elementy tych wizji przenikają do kultury i kolektywnej wyobraźni. Fascynuje mnie proces szukania odpowiedzi na temat przyczyny powstania świata. Zarówno wizja religijna jak i naukowa mają swoje ograniczenia. Religia jest niesprawdzalna a nauka ma swój „horyzont” (granicę między tym co poznawalne i tym co jest niemożliwe do odkrycia).

W podsumowaniu opisuję naukowe hipotezy i metafory jak teoria wieloświatów, teoria wszystkiego czy stany splątane, które są inspiracją dla moich obrazów. Tłumaczę dlaczego w pracach często pojawia się figura astronauty, który staje się łącznikiem między światem nauki, a przestrzenią metafizyczną, co to znaczy *overview effect* i dlaczego pragnę wywołać go również u widza oglądającego moje prace.

